Za dwa lata zostanie uruchomiony terminal LNG w Świnoujściu. Razem z nim mogą ruszyć umowy na dostawy nawet 5 mld m sześc. gazu, co może wywołać jego nadpodaż na polskim rynku. Równocześnie rozbudowywane są interkonektory pozwalające na przesył błękitnego paliwa w regionie Europy Środkowowschodniej.

– Terminal LNG w Polsce może stanowić ważny element zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Warunkiem jest powiązanie jego rozwoju z pogłębieniem relacji [wolnorynkowych – red.] na rynku gazu państw Europy Środkowo-Wschodniej oraz rozwojem infrastruktury przesyłowej i magazynowej – czytamy w niepublikowanej jeszcze obszernej analizie autorstwa mec. Roberta Zajdlera, poświęconej perspektywom rozwoju formuł cenowych w kontraktach gazowych i możliwości stworzenia w Polsce regionalnej giełdy gazu (tzw. hubu).

W ocenie dra Zajdlera Polska mogłaby w ten sposób zagospodarować niszę. W regionie nie ma bowiem tego rodzaju parkietu. Polski hub miałby jednak silnych konkurentów w Niemczech i Austrii (Baumgarten).

Jego zdaniem regionalne notowania błękitnego paliwa (w praktyce skorelowane także mocno z największym europejskim hubem NBP w Wielkiej Brytanii) mogłyby w rynkowy sposób wykreować rzeczywistą bieżącą cenę gazu w Europie Środkowowschodniej. Taki wskaźnik mógłby być następnie wykorzystywany w formule cenowej, używanej w kontrakcie Gazpromu z PGNiG.

[mc4wp_form id=”84″]

– W przypadku skorelowania cen w polskim hubie z cenami z NBP, co jest regułą w Europie (czy też z TTF), ceny surowca w hubie będą bardziej dostosowane do potrzeb rynku. Jeżeli zostaną wynegocjowane ustępstwa kontraktowe analogiczne do tych dla RWE, E.ON i GDF (15% indeksacji spot) cena gazu sprowadzanego do Polski będzie bardziej odzwierciedlała tendencje na rynku – ocenia dr Zjadler, dodając jednocześnie, że w niektórych okresach notowani spot mogą podnosić ceny gazu w kontrakcie.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Na razie jednak dostępność mocy regazyfikacyjnych gazoportu zakontraktowało tylko PGNiG, które ma umowę na dostawy 1,5 mld m sześc. gazu rocznie z Kataru. To może się jednak zmienić. – Zainteresowanie pozostałymi mocami obserwujemy już teraz, a spodziewamy się, ze będzie ono rosło im bliżej będziemy od uruchomienia terminalu. Rynek gazu zmienia się dynamicznie i firmy wola poczekać z decyzjami aż będą bliżej znane ceny gazu – mówi Maciej Mazur z Polskiego LNG. Źródło: CIRE.pl. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].